

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 12 kwietnia 2018r. skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w Ł. powód P. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 92 623,07zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem wynagrodzenia za dostarczony pozwanej projekt (pozew k. 3 – 5).

Zapadłym w dniu 31 maja 2017r. nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu (nakaz zapłaty k. 31). We wniesionych od powyższego nakazu zarzutach z dnia 26 czerwca 2017r. pozwana przyznała fakt powierzenia wykonania powodowi projektu wykonawczego, podniosła jednak, iż projekt powyższy obarczony był dyskwalifikującymi go wadami, w rezultacie czego nie sposób przyjąć, aby powód wykonał umowę. Co więcej, skorzystanie z projektu powoda i wprowadzonych do niego rozwiązań odbiegających od tych, które znalazły się w stanowiącym podstawę tego projektu projekcie budowlanym, naraziło pozwaną na wydatki spowodowane koniecznością wykonania prac dodatkowych jak również na wydatki wynikające z użycia dodatkowych materiałów mających na celu wyeliminowanie wadliwości powyższych rozwiązań. Poniesienie takich dodatkowych wydatków podyktowane było między innymi potrzebą podwyższenia ognioodporności obiektu, co z kolei skutkowało potrąceniem przez pozwaną powstałej z tego tytułu wierzytelności wzajemnej (zarzuty k. 34 – 39).

W piśmie z dnia 21 sierpnia 2017r. powód zaprzeczył powyższym twierdzeniom podnosząc jednocześnie niedopuszczalność zarzutu potrącenia, wskazał, iż przedmiot umowy przekazał pozwanej osobiście we wrześniu 2016r., następnie zaś projekt powyższy został przez pozwaną wykorzystany, czego potwierdzenie było wykonanie na jego podstawie obiektu i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie, pozwana zaś przed wniesieniem pozwu nie kierowała do powoda żadnych roszczeń z tytułu rękopisów jak również roszczeń odszkodowawczych, nie wyjaśniła w szczególności, na czym polegać ma wadliwość projektu powoda. Odnosząc się szczegółowo do zarzutów pozwanej powód wskazał, iż projekt wykonawczy przygotowany został na podstawie projektu budowlanego przewidującego ognioodporność elementów konstrukcyjnych na 60 min., projekt ten jednak w odniesieniu do jednej ze ścian przewidział ognioodporność 120 min, co skłoniło go do wyrażenia przyjętej przez pozwaną sugestii o zasadności doprowadzenia również wszystkich pozostałych elementów konstrukcji budynku do wyższej ognioodporności. Również zastąpienie gotowych belek belkami kapeluszowymi, które powód miał dopiero zaprojektować, nastąpiło w wyniku porozumienia z pozwaną. Podwyższenie ich ognioodporności osiągnąć miano malując je. Konieczne było przy tym dla wzmocnienia budynku i zabezpieczenia go przed katastrofą postępującą zastosowanie dodatkowych prętów żebrowanych, decyzję zaś o tynkowaniu stropów tynkiem stropowym w celu zwiększenia ich ognioodporności również podjęła pozwana, ona też bowiem decydowała o ich zakupie bez udziału powoda. Powód zaprzeczył wreszcie twierdzeniom o nieprawidłowości zaprojektowanych przez siebie belek żelbetowych w budynku administracyjnym, wskazał również, iż skargi pozwanej na nieterminowe wykonanie projektu spowodowane są wyłącznie koniecznością wprowadzania zmian do niego wymuszonych decyzjami projektantów pozostałych branż (pismo k. 70 – 84).

Odpowiadając na powyższe pismo w dniu 19 lutego 2018r. pozwana podniosła, iż zakupu materiałów dokonywała na podstawie projektu powoda, podniosła wreszcie, iż rozwiązania przewidziane przez powoda odbiegały od zawartych w pierwotnym projekcie budowlanym w zakresie układu elementów konstrukcyjnych, projekt budowlany przewidywał bowiem oddzielenie części socjalno – biurowej oraz administracyjnej od części logistycznej ścianami oddzielenia przeciwpożarowego o klasie REI 120 min, przy czym ściany te zaprojektowano jako murowane z cegły silikatowej o grubości 24 cm. obustronnie tynkowane na osobnym fundamencie nie połączone z konstrukcją części socjalno – biurowej oraz administracyjnej, powód zaś w swoim projekcie połączył konstrukcje ściany oddzielenia przeciwpożarowego z konstrukcją części socjalno – bytowej, co z kolei koniecznym uczyniło dostosowanie ognioodporności pozostałej części budynku do ognioodporności ściany oddzielenia przeciwpożarowego. Pozwana zarzuciła nadto, iż powód uwzględnił wprowadzony przez siebie współczynnik ognioodporności dopiero po dokonanych przez pozwaną zakupach materiałów (pismo k. 289 – 299).

Odpowiadając na powyższe w piśmie z dnia 2 marca 2018r. powód podniósł, iż wykonanie ściany oddzielenia przeciwpożarowego o wysokości 15 m. niepołączonej z innymi elementami konstrukcji stanowiło wadę projektu grożącą katastrofą budowlaną. Wada ta skutkowałą koniecznością przygotowania zamiennego projektu budowlanego, co wymusiło zamienne pozwolenie na budowę. Do czasu uzyskania pozwolenia pozwana winna była wstrzymać prace budowlane, czego jednak nie uczyniła prowadząc powyższe prace na własne ryzyko. Potwierdzeniem faktu prowadzenia takich prac bez oczekiwania na pozwolenie zamienne było uzyskanie pozwolenia na użytkowanie bezpośrednio po uzyskaniu zamiennego pozwolenia na budowę w oparciu o projekt budowlany zamienny (pismo k. 307).

W kolejnym piśmie z dnia 17 grudnia 2019r. powód podniósł, iż twierdzenia pozwanej odnośnie opóźnień procesu budowlanego, za które odpowiedzialny w jej ocenie ma być powód, nie znajdują oparcia w zapisach w dzienniku budowy (pismo k. 603 – 604). Odpowiadając na powyższe w piśmie z dnia 21 marca 2018r. pozwana podniosła, iż powołana przez powoda zmiana projektu budowlanego nie miała charakteru zmiany istotnej, co oznacza, iż nie wymagała wstrzymania prac (pismo k. 386 – 388).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5 kwietnia 2016r. pozwana zleciła powodowi wykonanie projektów wykonawczych/warsztatowych obiektów mających stanowić obiekt R. w B. w postaci:

- a) budynku administracyjnego za kwotę 20 000zł.;
- b) dwóch budynków socjalno – biurowych za kwotę 40 000zł.;
- c) budynku technicznego za kwotę 15 000zł. + VAT, przy czym wynagrodzenie ryczałtowe powód uzyskać miał w terminie 30 dni po wykonaniu całości zlecenia.

Terminy spełnienia świadczenia określono w ten sposób, iż powód zobowiązał się wykonać:

1. dokumentację cząstkową dotyczącą rodzaju stropów, rodzaju i gabarytów słupów, stopnia zbrojenia do ofertowania konstrukcji do dnia 11 kwietnia 2016r.;
2. dokumentację wykonawczą stóp fundamentowych do zamówienia zbrojenia wszystkich budynków do dnia 18 kwietnia 2016r.;
3. dokumentację warsztatową do zamówienia konstrukcji stalowej i żelbetowej budynku socjalnego do dnia 25 kwietnia 2016r.;
4. dokumentację warsztatową do zamówienia konstrukcji stalowej i żelbetowej budynku administracyjno i technicznego do dnia 29 kwietnia 2016r.;
5. dokumentację projektową budynku socjalnego do dnia 30 kwietnia 2016r.;
6. dokumentację warsztatową, montażową oraz detali na cały zakres zlecenia do dnia 5 maja 2016r.

Dokumentację powyższą powód zobowiązał się przekazać pozwanej zarówno w formie elektronicznej jak i papierowej (zlecenie k. 6 – 7). Przygotowany w ramach powyższej umowy projekt posłużyć miał pozwanej dla potrzeb wykonania zawartej przez nią z w dniu 20 kwietnia 2016r. umowy o roboty budowlane, w której pozwana zamówiła u spółki (...) wykonanie takich prac w okresie czasu od 16 maja 2016r. do 31 października 2016r. między innymi w oparciu o projekt wykonawczy (umowa k. 244 – 250).

Przed zawarciem umowy z dnia 5 kwietnia 2016r. między stronami ustalono, iż powód w swoim projekcie wykonawczym zastąpi przewidziane projektem budowlanym belki systemowe D. firmy (...) belkami kapeluszowymi

spełniającymi jednocześnie wymóg ognioodporności REI 120. W myśl przygotowanego przez powoda projektu belki te dobrojone miały zostać prętami gładkimi, które nie mają jednak przyczepności w betonie. Odkrywszy swój błąd powód zdecydował się dobrozić je prętami żebrowanymi. Po ich zamontowaniu okazało się, że wprowadzone rozwiązanie nie gwarantuje odporności ogniowej REI 120. Odporności tej nie spełniał również zaprojektowane przez powoda płyty stropowe. W trakcie prowadzonych prac pozwana drogą elektroniczną zwracała się do powoda w dniu 30 czerwca 2016r. o złożenie przez niego oświadczeń, iż konstrukcja, jej wszystkie węzły jak i belki stalowe zaprojektowane zostały w klasie REI 120. Wymusiło to opracowanie przez powoda dodatkowych rozwiązań gwarantujących podniesienie ognioodporności do oczekiwanego poziomu poprzez użycie między innymi farby pęczniającej, czego pierwotnie nie przewidziano i co finalnie wygenerowało po stronie pozwanej zwiększone wydatki. Dla potrzeb budynku administracyjnego powód zaprojektował wreszcie belki żelbetowe, które okazały się być zbyt krótkie, aby dało się je zamontować, nie było bowiem możliwe wsparcie ich na słupach (zeznania świadków S. G. k. 233, 500 – odwrót, P. P. (1) k. 393 – odwrót, wiadomość k. 46).

W trakcie wykonywania umowy między stronami prowadzona była w miesiącach maj – czerwiec 2016r. ożywiona korespondencja elektroniczna, w której powód wskazywał na konieczność wprowadzenia zmian do projektu wykonawczego spowodowaną zmianami założeń projektowych w zakresie między innymi nadbudowy budynków, co z kolei wymuszało wprowadzenie przez powoda dalszych zmian w obciążeniach, schematach statycznych, projekcie fundamentów i elementów pionowych, klatki schodowej i stropodachu (korespondencja k. 87 – 94). Inne, wychodzące od pozwanej zmiany założeń projektowych dotyczyły rozwiązań z zakresu branży elektrycznej wentylacyjnej oraz instalacyjnej (korespondencja k. 95 – 113). Pozostałe wyrażane przez pozwaną życzenia odnośnie portalu frontowego w budynku biurowym, komina spalinowego, rzutu stropów budynku biurowego, rozkładów płyt, otworowania płyt stropowych i ścian, zmiany rozmiarów wsporników, zmian układu płyt stropowych i ich usytuowania względem klatki schodowej jak również zmian szachtu tej klatki, obciążenia stropodachu, zmiany geometrii otworów drzwiowych, zmian ścian żelbetowych również wymuszały przygotowywanie przez powoda na bieżąco nowych rozwiązań w zamówionych u niego projektach wykonawczych (korespondencja k. 114 – 195). Konieczność wprowadzania powyższych zmian, skutkująca koniecznością wykonania na nowo przygotowanych już wcześniej projektów wykonawczych, wynikała z różnic pomiędzy projektem budowlanym architektonicznym a konstrukcyjnym, a także zmian wprowadzanych przez inwestora jak również błędów projektu budowlanego. Stanowiło to przyczynę niedotrzymania przez powoda terminów określonych w zawartej z pozwaną umowie.

Jedną z nieprawidłowości projektu budowlanego był brak schematów statycznych dla jednego z budynków, co wymusiło konieczność zaprojektowania w ramach projektu wykonawczego usztywnienia dla tego budynku (zeznania powoda k. 631).

Istnienia błędów, o jakich wyżej mowa, pozwana była świadoma i liczyła w związku z tym na to, że zostaną one usunięte na etapie projektu wykonawczego. Projekt budowlany przewidywał między innymi co do zasady dla całej konstrukcji ognioodporność 60 min., dla elementów przeciwpożarowych, to jest ściany oddzielenia przeciwpożarowego zaś – 120 min. W związku z powyższym powód zaproponował podniesienie ognioodporności całego obiektu do poziomu 120 min i trafność tej propozycji nie była przez pozwaną negowana. Co więcej, sama pozwana w skierowanej do powoda wiadomości elektronicznej z dnia 30 czerwca 2016r. wprost wyraziła życzenie podniesienia ognioodporności całości obiektu do 120 min bez oglądania się na rozwiązania jakie w tym zakresie przyjęte zostały w projekcie budowlanym, jak również wskazała, iż podniesienie tej ognioodporności do wskazanego poziomu pozostawać będzie w zgodzie z zapisami Prawa budowlanego. Konieczność podniesienia ognioodporności całego budynku spowodowana była wprowadzoną przez powoda zmianą konstrukcji ściany oddzielenia przeciwpożarowego budynku, która to zmiana zapewnić miała jego większą sztywność. Zmiana powyższa polegała na przymocowaniu do budynku zaprojektowanej w projekcie budowlanym jako oddzielny od budynku element ściany oddzielenia przeciwpożarowego poprzez umieszczenie jej na tym samym fundamencie, co reszta budynku. Pozwana przystała również na to rozwiązanie, oczekiwała bowiem, iż finalnie okaże się być ono tańsze w realizacji od jego odpowiednika przewidzianego projektem budowlanym. Pomimo tego jednak faktycznie sprowadzone zostały płyty o niższej ognioodporności co spowodowane było tym, iż wymogu tego w sposób wyraźny nie zastrzeżono na etapie składania zamówienia dostawcy materiałów

poprzestając jedynie na zapisach projektu wykonawczego, które akurat w tym zakresie okazały się być niekompletne. Błędy tego typu usuwane były przez pozwaną w trakcie prac na jej koszt.

Powód zaproponował ponadto zastosowanie monolitycznego połączenia belek stropowych co pozwolić miało obniżenie tego stropu tak, aby w przyszłości umożliwić nadbudowę budynku bez jednoczesnej ingerencji w poziom sufitów podwieszanych (zeznania świadków K. U. k. 227 – 229, A. K. k. 229 – 230, A. M. k. 230, S. G. k. 233, 235, 237, 500 – odwrót - 501, P. P. (1) k. 393, wiadomość k. 311, zeznania powoda k. 629 – 630, zeznania pozwanej k. 632 - 633).

W lipcu 2016r. S. G. koordynujący z ramienia pozwanej prace nad projektem wykonawczym złożył oświadczenie, iż projekt wykonawczy branży konstrukcyjnej budowy hali logistycznej z zapleczem socjalno – biurowym i niezbędną infrastrukturą wykonany został prawidłowo. Pozwana zdecydowała się jednocześnie wykorzystać rozwiązania przyjęte w przygotowanym przez powoda projekcie wykonawczym dla potrzeb projektu budowlanego zamiennego (oświadczenie k. 271, zeznania świadków S. G. k. 233, P. P. (1) k. 393, wiadomość k. 273 - 275).

Decyzją z dnia 26 sierpnia 2016r. zatwierdzono projekt budowlany zamienny w stosunku do projektu budowlanego będącego podstawą przygotowanego przez powoda projektu wykonawczego (decyzja k. 303 - 304).

Ostateczne wersje projektów wykonawczych powód przysyłał częściami drogą elektroniczną w dniach 1 – 2 września 2016r. Przekazana wtedy również w formie papierowej dokumentacja swoją treścią odpowiadała ostatecznej wersji tejże dokumentacji w formie elektronicznej (wiadomości k. 10 – 11, zeznania świadków P. P. (1) k. 393, S. G. k. 500 - odwrót). W dacie przekazania powyższej dokumentacji pozwana kończyła już budowę i przekazywała inwestorowi dokumentację powykonawczą. We wcześniejszym okresie czasu powód przysyłał jedynie fragmenty projektu drogą elektroniczną (zeznania świadka S. G. k. 234 - 235). Obiekt dla potrzeb którego dokumentacja powyższa miała zostać przygotowana, został ukończony (wydruk strony internetowej k. 12).

W dniu 1 stycznia 2017r. powód wystawił fakturę na kwotę 91 500zł. brutto z terminem płatności oznaczonym na 30 dni (faktura k. 13). Fakturę powyższą pozwana otrzymała w dniu 10 stycznia 2017r. (dowód doręczenia k. 14). W odpowiedzi na powyższe pozwana wskazała, iż nie zgadza się na zapłatę wskazanej w fakturze kwoty, ze swej strony zaproponowała natomiast spotkanie w celu określenia ostatecznej wartości wykonanych przez powoda prac jak również podpisanie protokołu przekazania przygotowanej przez powoda dokumentacji (odpowiedź k. 48). Wobec braku reakcji ze strony powoda pozwana zwróciła powodowi fakturę wraz z pismem z dnia 22 marca 2017r., w którego treści wskazano, iż faktura nie została zaksięgowana z uwagi na błędy projektowe, jakich dopuścić miała się pracownia powoda (pismo k. 50).

Sąd zważył, co następuje:

Żądanie pozwu zasługuje na uwzględnienie, niespornym jest bowiem, iż między stronami doszła do skutku umowa, której przedmiotem było wykonanie projektu budowlanego zamiennego, którą to umowę kwalifikować należy jako przewidzianą przepisem art. 627 kc. umowę o dzieło, za wykonanie którego powodowi zgodnie z powołanym wyżej przepisem należało się określić tą umową wynagrodzenie.

Sama strona powodowa w swoim piśmie z dnia 19 lutego 2018r. przyznaje, iż „poprawiona wersja projektu powoda została zaakceptowana przez pozwaną” tyle tylko, że nastąpiło to już po dokonanych przez nią zakupach wadliwych materiałów i ta właśnie okoliczność stanowi podstawę zgłoszonego w niniejszej sprawie zarzutu potrącenia (pismo k. 295). Wersję powoda o istnieniu wad projektu budowlanego potwierdzoną wprost zeznaniami świadka G. jak również faktem wydania decyzji zatwierdzającej zamienny projekt budowlany pośrednio potwierdził inny świadek pozwanej – P. P. (1), który w swoich zeznaniach wskazał, iż zadaniem powoda było tak naprawdę zaprojektowanie budynku od nowa (zeznania świadka P. P. (1) k. 392 – odwrót). O tym, iż sama pozwana finalnie nie znajdowała podstaw do tego, by kwestionować wykonanie przez powoda zawartej z nią umowy, świadczą również zeznania tego świadka wedle których przyczyną odesłania powodowi wystawionej przez niego faktury miał być zawarty w niej błąd wyrażający się błędnym

naliczeniem podatku, wystosowana zaś do powoda propozycja spotkania służyć miała rozliczeniu z nim zwiększonych wydatków powódki (zeznania świadka P. P. (1) k. 393).

Wnosząc o oddalenie powództwa pozwana finalnie swoje stanowisko tłumaczyła tym, iż projekt w jego ostatecznej, wolnej od wcześniejszych wad, wersji w dacie jego dostarczenia nie był jej już do niczego przydatny, cały proces budowlany, dla potrzeb którego projekt ten zamówiono, dobiegł bowiem wcześniej już do końca (zeznania pozwanej k. 632, stanowisko pełnomocnika pozwanej k. 633). Zdaniem sądu stanowisko powyższe nie uwzględnia okoliczności podnoszonych wcześniej w zeznaniach świadka G., wedle którego jeszcze przed przekazaniem pozwanej na początku września 2016r. finalnej wersji projektu wykonawczego w formie papierowej pozwana faktycznie korzystała z materiałów nadsyłanych przez powoda drogą elektroniczną. Nie jest zatem prawdą, że pozwana nie skorzystała w żaden sposób z efektów pracy powoda. O tym, że było inaczej, świadczą nie tylko zeznania świadka G., ale także złożone przez tego świadka jeszcze w lipcu 2016r., a zatem na długo przed zatwierdzeniem zamiennego projektu budowlanego, oświadczenie o zaakceptowaniu wykonanego przez powoda dzieła. W świetle treści tego oświadczenia jak również zeznań złożonych przez świadka P., wedle których jedyną przyczyną odesłania faktury powoda miał być błąd w naliczeniu podatku, nie sposób zdaniem sądu przywiązywać większej wagi do braku niewymaganego zresztą treścią umowy formalnego protokołu zdawczo – odbiorczego.

Zdaniem sądu ponadto, skoro sam projekt budowlany zamienny, który w zamierzeniu stanowić winien przecież podstawę prac powoda, pochodził z dnia 21 lipca 2016r., to nie sposób powodowi czynić zarzutu, iż prawidłowej i wolnej od wad wersji swojego projektu nie zdołał przygotować wcześniej. Zarzut taki nie może się ostać zwłaszcza w kontekście obejmującej wcześniejsze dwa miesiące przedstawionej przez powoda bogatej korespondencji elektronicznej wskazującej na konieczność uwzględniania na bieżąco forsowanych przez pozwaną zmian rozwiązań rzutujących bezpośrednio na treść przygotowywanego przez powoda dokumentu. Zdaniem świadka G., wprowadzane przez pozwaną zmiany wynikały z koordynacji międzybranżowej, w odniesieniu zaś do „stropów i ich otworowania” podyktowane były tym, iż „otwory mogły się przesuwac, zmniejszac lub zwiększac” następować to zaś mogło chociażby „przy montażu okien czy instalacji” (zeznania świadka S. G. k. 236). Co więcej, w sytuacji, w której – jak twierdził wskazany wyżej świadek - ciągle ujawnianie się nowych okoliczności powodujących konieczność modyfikacji wyników wcześniejszej pracy powoda nie była niczym nadzwyczajnym, stanowiło zaś normalną okoliczność towarzyszącą procesowi budowlanemu, pozwana nie może wykorzystywać obecnie negatywnych konsekwencji tego typu okoliczności jako pretekstu dla odmowy wypłaty należnego powodowi wynagrodzenia. Na uwagę zasługuje fakt, iż wskazująca na wprowadzanie takich zmian korespondencja urywa się definitywnie przed lipcem 2016r., kiedy to świadek G. uznał projekt powoda za właściwy. Chronologia powyższych zdarzeń potwierdza tezę, iż jak tylko ustały wprowadzane przez pozwaną modyfikacje, powód był w stanie w stosunkowo krótkim czasie ukończyć swoją pracę, to one zatem stanowiły przeszkodę w dotrzymaniu przez niego terminów przyjętych w zleceniu z dnia 5 kwietnia 2016r. Przesądza to tym samym o bezzasadności zarzutu, iż projekt powyższy pozwana dostała zbyt późno, aby wykorzystać go w procesie budowlanym, wskazuje bowiem na to, iż pozwana w procesie tym na bieżąco korzystała jednak z przesyłanych jej etapami efektów prac powoda, formalne zaś niedotrzymanie terminów ukończenia prac powoda przewidzianych zawartą między nim a pozwaną umową spowodowane było w znacznej mierze okolicznościami od niego niezależnymi.

Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż strona pozwana będąc wreszcie świadomą niedostatków współpracy z powodem, o której w swoich zeznaniach wspominał zarówno świadek G. jak i przesłuchany w charakterze strony pozwanej jej prezes, a wyrażających się utrudnioną komunikacją z powodem, opieszałością w jego działaniach, nie tylko nie zdecydowała się na nigdy na skorzystanie ze środków prawnych o jakich mowa w przepisach art. 635 – 636 kc., ale nawet nie złożyła żadnego oświadczenia o odmowie przyjęcia zaoferowanego jej świadczenia powoda, choć przecież mogłaby to uczynić, gdyby istotnie wykonana przez powoda praca miała być dla niej nieprzydatna. W sytuacji tak dalekiego przekroczenia terminów wykonania dzieła powoda, jakie faktycznie miało miejsce w niniejszej sprawie, nie sposób zasadnie przyjąć, aby pozwana zaskoczona miała zostać opieszałością powoda w wykonywaniu umowy, skoro bowiem ostatni, najpóźniejszy termin wykonania umowy oznaczony był na dzień 6 maja 2016r., to po wskazanej

wyżej dacie dla obu stron umowy, a zatem również dla pozwanej, jasnym być musiało, iż jej terminowe wykonanie nie wchodzi w rachubę.

Mając tę świadomość i wiążąc jednocześnie niedotrzymanie terminu umowy z zaniedbaniami po stronie powoda pozwana - zamiast wyciągnąć z tego konsekwencje natury prawnej - przez cały okres maja i czerwca 2016r., a zatem na długo po przekroczeniu przez powoda większości terminów umownych, prowadziła z nim niezwykle ożywioną korespondencję i bogatą w szczegóły techniczne korespondencję mającą na celu umożliwienie mu przygotowania definitywnej wersji projektu wykonawczego. Okoliczność powyższa świadczy o tym, iż jak długo trwał jeszcze kontynuowany do sierpnia – września 2016r. proces budowlany, tak długo pozwana pracę powoda postrzegała jako konieczną do ukończenia tego procesu i w tym też okresie pozwana jak najdalsza była od myśli o tym, aby np. podziękować powodowi za dalszą współpracę z nim i wykonanie projektu wykonawczego powierzyć komuś innemu. Znamienne jest, że zmiana nastawienia pozwanej nastąpiła wtedy dopiero, gdy sam proces budowlany dobiegł do końca, a zatem kiedy zbędny stał się udział w nim samego powoda. Wtedy dopiero pozwana nie odmawiając bynajmniej kategorycznie dokonania zapłaty kwoty wynikającej z wystawionej przez niego faktury dostrzegła konieczność poprzedzenia takiej wypłaty wcześniejszą rozmową na temat wysokości należnego powodowi wynagrodzenia.

W świetle podniesionych wyżej wszystkich okoliczności nie mógł się ostać podniesiony jeszcze w środku zaskarżenia od nakazu zapłaty zarzut pozwanej, iż dzieło powoda dotknięte było wadami dyskwalifikującymi je tak dalece i w stopniu tak poważnym, iż nie sposób przyjąć, aby do spełnienia świadczenia po stronie powoda w niniejszej sprawie w ogóle doszło.

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego sąd dał wprawdzie wiarę stronie pozwanej, iż ta wskutek trudności we współpracy z powodem narażona została na szereg wydatków, których w innych okolicznościach dałoby się uniknąć, a które potencjalnie potraktowane mogą zostać jako szkoda wyrządzona nienależytym wykonywaniem przez powoda przyjętego przez niego zobowiązania i które w konsekwencji uzasadniać mają podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia, okoliczność powyższą ocenić należało jednak jako pozbawioną znaczenia z punktu widzenia ciężącego na pozwanej obowiązku zapłaty należnego powodowi wynagrodzenia z uwagi chociażby na fakt wydania w niniejszej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. W takiej bowiem sytuacji – na co słusznie wskazała strona powodowa – zgodnie z art. 493 par. 4 kpc. w jego brzmieniu znajdującym zastosowanie do niniejszego postępowania – do potrącenia mogły przedstawione zostać jedynie wierzytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w przepisie art. 485 kpc., żaden zaś z przedstawionych przez pozwaną dokumentów mających potwierdzać samo powstanie jak i wysokość wierzytelności wzajemnej pozwanej nie mógłby w świetle ostatniego z powołanych wyżej przepisów uznany zostać za wystarczający do wydania na jego podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. W sytuacji, w której z załączonych do pozwu dokumentów mających potwierdzać fakt spełnienia świadczenia i powstania w związku z tym wierzytelności powoda wynikało, iż przygotowany na zamówienie pozwanej projekt wykonawczy został jej przesłany, jak również w której sama zawarta między stronami umowa nie przewidywała potwierdzenia przyjęcia dzieła przez pozwaną w postaci np. sporządzonego z jej udziałem protokołu zdawczo – odbiorczego, dokumenty te uznać należało za wystarczające dla potrzeb wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. W zaistniałym przypadku przyjąć należało, iż wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym znajdowało oparcie w przepisie art. 485 par. 2¹ kpc. Powołany przepis przewiduje wydanie nakazu zapłaty na podstawie dołączonej do pozwu umowy, dowodu spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego, dowodu doręczenia dłużnikowi faktury. Również dochodzoną w sprawie przez powoda należność zakwalifikować należało z uwagi na jej charakter jako przewidziane powołanym przepisem świadczenie pieniężne w rozumieniu art. 4 pkt 1a ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 935 i 1086), bez wątpienia bowiem powód dochodził w niniejszej sprawie wynagrodzenia za wykonanie usługi w transakcji handlowej. Zawarta między stronami umowa wymagania takiej transakcji zawarte w jej definicji zawartej w art. 4 pkt 1 powołanej wyżej ustawy, zawarta została bowiem w związku z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą.

W sytuacji, w której sama treść umowy nie przewidywała konieczności spisania protokołu zdawczo - odbiorczego, stanowisko odmienne prowadziłyby do tego, iż w każdym praktycznie przypadku powód spotkać mógłby się z zarzutem niewykonania umowy niezależnie od tego, w jaki sposób faktycznie przekazałyby efekty swoich prac pozwanej. O tym, iż byłoby to krzywdzące świadczy fakt, iż finalnie przebieg postępowania dowodowego potwierdził fakt wykonania przez powoda jego części zobowiązania skutkującej powstaniem po stronie pozwanej obowiązku zapłaty należnego z umowy wynagrodzenia.

Wskazana wyżej okoliczność nie stanowiła jednak jedynej przeszkody w uwzględnieniu zgłoszonego w niniejszej sprawie zarzutu potrącenia. Zdaniem sądu oddzielić należy bowiem kategorycznie samo złożenie oświadczenia o potrąceniu jako czynność materialno prawną od czynności procesowej zgłoszenia zarzutu potrącenia, do zgłoszenia którego tak naprawdę ograniczyły się podejmowane w niniejszej sprawie działania pozwanej. Ponieważ potrącenie jest w pierwszej kolejności czynnością materialnoprawną, dlatego też zarówno w orzecznictwie jak i literaturze prawniczej dostrzeżono wątpliwość co do tego, czy pełnomocnik procesowy – zarówno po stronie pozwanego (potrącającego), jak i powoda – jest uprawniony do złożenia i odebrania oświadczenia o potrąceniu. Na oba te pytania w literaturze prawniczej udziela się odpowiedzi negatywnej, co wynika stąd, że **pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje upoważnienia ani do składania, ani do odbierania oświadczeń materialnoprawnych**, a jedynie daje uprawnienia procesowe określone w art. 91 KPC. Przewidziany powołanym przepisem zakres umocowania nie uprawnia zatem pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. Prezentowane wyżej stanowisko uznać należy za utrwalone również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, czego przykładem jest wyrok tego Sądu z dnia 10 sierpnia 2010r. w sprawie I PK 56/10 (OSNAPiUS 2011, Nr 23–24, poz. 295). Stanowisko powyższe podtrzymane zostało w również w późniejszym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013r. w sprawie II CSK 476/12, w uzasadnieniu którego wskazano, iż przy przyjmowaniu przez pełnomocnika procesowego strony w imieniu mocodawcy oświadczeń kształtujących jego sytuację materialnoprawną **nie można rozszerzać zakresu pełnomocnictwa przez wykładnię celowościową**, z procesowego bowiem punktu widzenia rozszerzenie zakresu umocowania wywołujące skutek w postaci dojścia do adresata materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu byłoby niekorzystne dla strony. Nie można zatem aprobować tezy, jakoby taki zakres pełnomocnictwa był efektem celowego działania mocodawcy nakierowanego na wygranie procesu (por. wyr. SN z 12.10.2007 r., V CSK 171/07, L.; wyr. SN z 10.8.2010 r., I PK 56/10, OSNAPiUS 2011, Nr 23–24, poz. 295; wyr. SA w Warszawie z 11.12.2014 r., VI ACa 484/14, L.; wyr. SA w Gdańsku z 13.11.2015 r., I ACa 534/15, L.; odmiennie – nietrafnie – wyr. SA w Łodzi z 1.10.2015 r., I ACa 547/15, L.). Z tych samych również względów doręczenie pisma procesowego zawierającego oświadczenie o potrąceniu pełnomocnikowi procesowemu dłużnika wzajemnego nie wywiera skutków przewidzianych w art. 61 § 1 zd. 1 KC. Oświadczenie o potrąceniu wierzytelności powinno być **złożone dłużnikowi wzajemnemu osobiście** (wyr. SN z 13.1.2016 r., II CSK 862/14, Biul. SN 2016, Nr 3).

Mając na uwadze podniesione wyżej okoliczności, wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zmierzający do wykazania wysokości poniesionej przez nią szkody podlegał oddaleniu jako prowadzący jedynie do przedłużenia postępowania, sam nakaz zapłaty zaś należało utrzymać w mocy zgodnie z dawnym brzmieniem art. 496 kpc. (postanowienie k. 633).

Rozstrzygnięcie o zasądzeniu na rzecz powoda brakującej części kosztów zastępstwa prawnego, których wysokość ustalono na podstawie par. 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie wysokości opłat za czynności adwokackie, zapadło zgodnie z wyrażoną przepisem art. 98 par. 1 kpc. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Z/ odpisy wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron